Po konfiskacie nakład drugi
Nr. 219

Kraków, piątek 25 września 1931

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XL

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja:
Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów:
NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.678

Sesja sejmowa

A więc znowu niespodzianki: nie w połowie a na początek października został zwołany Sejm; nie na sesję nadzwyczajną a na zwyczajną, budżetową. Zrobiono jak zwykle, t. j. akurat coś innego niż pogłoski zapowiadały. Będziemy więc mieli — w naturalnym porządku rzeczy, bez niespodzianek — 6-miesięczną sesję, gdyż budżetowa sesja musi — czy musi rzeczywiście? — trwać do końca marca, t. j. spełnić kalendarz ustalony w artykule 25 konstytucji w brzmieniu z 2 sierpnia 1926 r.

W rzeczywistości sesja budżetowa nie została o cały miesiąc przyspieszona li tylko dla uchwalenia budżetu. Można się spodziewać, że zresztą niekompletny jeszcze preliminarz budżetu na 1932/33 wejdzie na stół Izby dopiero później, narazie zaś Sejm będzie miał inne zajęcie, o które rząd już się postarał i to nieskąpo.

Blisko sto przedłożeń rząd opracował od zamknięcia Sejmu w połowie marca br. Różnorakie są tam sprawy, ale najważniejsze, t. j. dla rządu najważniejsze są naturalnie te, które w takiej czy innej formie zawierają możliwości otwarcia nowych dochodów. Będzie więc przedłożenie o podwyższeniu podatku dochodowego, przedłożenie o podwyższenie podatku od piwa, wina itd., będzie przedłożenie o reformie podatku obrotowego i inne, których treść będzie znaną po rozesłaniu odnośnych druków. Na „osłodę" ma się Sejm zająć też innemi sprawami, wśród których podobno znajduje się i mała ustawa samorządowa.

Musi tam u góry być bardzo gorąco, jeżeli się zdecydowano na tak rażące odstąpienie od zasady zwołania Sejmu „od 31 października" i zwołano go o 30 dni prędzej. Istotnie, budżet, tj. jego deficyt, powinien miarodajnym osobom dać dużo do myślenia. Nie jest to bagatela, gdy deficyt — mimo różnych a bolesnych operacyj, w ciągu czterech miesięcy przerasta 100 miljonów zł. i, co gorsza, nie widać końca tej deficytowej gospodarki. Wprawdzie prasa sanacyjna w inspirowanych widocznie artykułach twierdzi, że nadchodzące miesiące będą lepsze, ale rząd sam w to nie wierzy, czego dowodem, że opracowany nowy preliminarz jest globalnie jeszcze niższy od sumy już okrojonej na r. 1931/32.

Wedle informacji nowy budżet ma się obracać w granicach 2400 miljonów zł. Co za kolosalna zmiana w ciągu niespełna roku! Jeszcze w marcu br., gdy budżet „polerowano", p. Matuszewski bronił sumy 2850 miljonów zł. jako zupełnie możliwej do osiągnięcia. Bronił z wycieczkami przeciw ostrzeżeniom opozycji na to, aby już w miesiąc później wykonać cięcie w postaci zniesienia 15% dodatku dla urzędników. Cięł i — został odcięty od rządu. Następca jego poszedł jeszcze dalej: powiedziano, że budżet nie śmie wynosić więcej niż 2450 miljonów. I ta zredukowana suma nie chce się dać wykonać, czego dowodzą stałe miesięczne deficyty i postanowienie ustalenia nowego preliminarza o dalszych 50 miljonów mniej.

Sejm zbiera się w chwili bardzo dla państwa, dla ludności ciężkiej. Sanacja, przyzwyczajona dobremi na początku swego istnienia latami do szerokiego rozmachu, nie chce widzieć, co się wkoło niej dzieje, że ludność nie jest w stanie żyć, tembiej żyć ponad stan, jaki jej narzucają. U nas słyszy się ciągle wzywania do ściągnięcia pasa, ale państwo ściąga swój pas w bardzo umiarkowany sposób. Cóż z tego, że sfery gospodarcze wołają: budżet nie może być większy niż 2 miljardy, kiedy rząd uważa, że może dołożyć jeszcze 400 miljonów.

A pod względem politycznym położenie jest tego rodzaju, że nie można zachować dość ostrożności, aby o niem mówić — prawdę. Pisma opozycyjne są skrępowane, może jednak trybuna sejmowa, mimo gilotyny regulaminowej, będzie w stanie omówić i oświetlić to położenie w sposób, który wszyscy znają, a czemu nie mogą otwarcie dać wyrazu. Jaka to jest trybuna ten Sejm ze swą większością i ze swem kierownictwem, to inna rzecz, ale na publiczną niedolę dobre i to, należy się spodziewać, że zrobi się z niej najszerszy możliwie użytek.

W każdym razie porachunek między reprezentującą opinię publiczną opozycją a sanacją i jej wyrazem nastąpi. Będzie o czem mówić, gdyż od marca działy się różne niesamowite rzeczy, w wyniku których znaleźliśmy się w położeniu tak tragicznem, że wielu, wielu zwątpiło i zakłada ręce. Na taką rezygnację my nie pójdziemy; będziemy walczyli, jak walczyliśmy dotąd, o praworządność, jako podstawę do zmiany, do naprawy.

Byczo jest...

Świat trzeszczy w posadach. Był krach w Austrji, potem nastąpił krach w Niemczech, które zawiesiły wypłaty, a teraz nastąpił krach w dumnej, Wielkiej Brytanji, która przez ostatnie kilkadziesiąt lat była bankierem świata. Włochy, Danja, Szwecja i Grecja zawiesiły goldstandard, czyli nie wymieniają banknotów na złoto. Wprawdzie, gdybyś chciał wymienić na złoto nasze złote w Banku Polskim, teżbyś złota nie otrzymał i to słusznie, bo Bank Polski sam złoto kupuje, aby mieć pokrycie biletów obiegowych.

Nasi sanatorzy na widok tych katastrof z zadowoleniem oddychają. Wołają: „Patrzcie, jak byczo jest u nas. U nas wszystko w porządku. Wszystkie waluty z wyjątkiem dolara i franka francuskiego się chwieją. Do Polski te wpływy ujemnie nie sięgają".

Wszyscy luminarze sanacyjni w ostatnim czasie na ten temat się rozgadali, a gadają głośno, hałaśliwie i chełpliwie. W Częstochowie nowy minister oświaty, Jędrzejewicz, sławiąc „jednego z największych ludzi naszej historji, oddychającego tem samem co my powietrzem" — wołał pełen dumy:

„Nie nas straszyć ciężkiemi czasami, nas, którzy zawsze bardziej nad chleb codzienny ceniliśmy sprawy wolności i honoru".

W depeszy do rodaków amerykańskich, minister Hubicki głosi: „Sytuacja, w jakiej znalazła się Polska w związku z katastrofą gospodarczą całego świata, nie mogła być lepsza... Ani stan naszych finansów, ani stan rolnictwa, czy przemysłu, czy też zatrudnienia nie jest gorszy, niż w innych państwach, znacznie bogatszych od nas".

Potem p. Hubicki chwali się, że kapitały zagraniczne do nas się garną, że dzięki polityce rządu przemysł doskonale pokonuje trudności, a akcja bytu robotniczego, płac robotniczych, jest prowadzona konsekwentnie. Jednem słowem: — w Polsce byczo jest. Niech żyje Marszałek!

W Wilnie popisywał się osławiony p. Miedziński, były minister poczty, który odznaczał się szczególnie „radosną twórczością". Dla niego „nic nie jest większą oznaką zaufania społeczeństwa do danego stanu rzeczy, niż istniejący szczególnie w ciężkiej sytuacji ogólnej spokój zupełny i brak jakichkolwiek ruchów o charakterze masowym".

P. Miedziński pozwala sobie nawet na prowokację i to prowokację cyniczną.

W telegramie iskrowym do sejmu Związku narodowego polskiego w Stanach Zjedn., minister spraw zagranicznych Zaleski powiada: „Na równi z całym światem Polska przeżywa kryzys ekonomiczny. Kryzys ten jednakże odczuwa na szczęście w mniejszym stopniu, niż wiele innych krajów. Zawdzięcza to przedewszystkiem odporności i hartowi swej ludności, dalej stosunkowo małemu obciążeniu długami zagranicznemi" itd. „Wiedzie ją pierwszy marszałek Polski Józef Piłsudski".

Potwierdza też to organ pułkowników „Gazeta Polska", która w artykuliku „Sankcja Czynu" wywodzi, że Polska w tej burzy światowej stoi jak mur. Walą się wszyscy, ale dzięki Piłsudskiemu i jego metodom jesteśmy skałą w szalejącem morzu, nam byczo jest. Narody klękajcie i dziękczynne pokłony oddajcie Jemu, największemu Polakowi.

Przechwałki sanacyjne są pospolitą demagogją, obliczoną na odwrócenie uwagi od gospodarki sanacyjnej i na przerzucenie odpowiedzialności za to, co się u nas dzieje, na kryzys światowy. Polska, jako kraj rolniczy w 70 procentach swej ludności i jako jeden z krajów najbiedniejszych, oczywiście nie odczuwa odrazu wstrząsów pojawiających się w wielkich państwach. Biedak nigdy zbytnio nie odczuwa katastrof finansowych i gospodarczych, bo na nich niema wiele do stracenia. Musimy uczynić wszystko, co w naszych siłach, aby się ratować i uchronić według możności,

Dziecinnem jest twierdzenie, że Polska może się zupełnie odgraniczyć od świata. Prędzej czy później fale potopu ją dosięgnąć muszą, a jeśli się ograniczymy na przechwałkach sanacyjnych, to następstwa tego mogą być nader niebezpieczne.

(„Polonia" Nr. 2501).

Znowu na Maderę?

„Robotnik" donosi, że podobno p. minister spr. wojskowych Piłsudski, ma w końcu października lub na początku listopada wyjechać na czas miesięcy jesiennych i zimowych na południe.

PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU PRASOWYM!

Funt angielski, złoty i — Brześć

W chwili, gdy cały świat zastanawia się nad przyczynami i skutkami załamania się angielskiego funta, jest organ, który wszystko wie, wszystko przewidział od roku i zna tajemniczy związek, zachodzący między tak nawet odległemi od siebie wartościami, jak funt, złoty i — Brześć.

Organem tym jest naturalnie „Gazeta Polska". Zastanawia się ona nad tem, dlaczego spadek funta nie odbił się na kursie złotego. Sfery finansowe tłumaczą ten pomyślny fakt słabym stosunkowo udziałem kapitałów angielskich w życiu gospodarczem Polski i nieznacznem pokryciem złotego w funtach. Ale „Gazeta Polska" uśmiecha się pobłażliwie na takie argumenty i ogłasza urbi et orbi „głębsze" przyczyny stałości złotego.

Słuchajcie, słuchajcie!

„Jeśli Polska w takiej chwili krytycznej spoglądać może w przyszłość bez trwogi o swoją walutę; jeśli w okresie wstrząsów tak głębokich, cieszy się równowagą i spokojem, które pozwalają jej pracować, podwajać wysiłki i zwycięsko pokonywać trudności, to całe społeczeństwo zaczyna w pełni rozumieć, że zdobycze te ma do zawdzięczenia polityce, kierującej państwem: polityce, która zrazu wydawać się mogła surowa i bez względna, ale w skutkach okazała się przewidująca i zbawienna.

Gdzież bylibyśmy dzisiaj, gdyby rząd marszałka Piłsudskiego rok temu władną i zdecydowaną ręką nie powstrzymał w zarodzie rokoszu, jaki zbuntowani „możnowładcy" partyjni wszcząć usiłowali przeciw władzom Rzeczypospolitej w przededniu najgroźniejszej fali kryzysu gospodarczego?".

Teraz już wiemy, na czem opiera się stałość waluty polskiej: Na Brześciu!

Zaiste, coraz głębiej wkraczamy w okres, w którym główny głos w sprawach publicznych będą mieć — psychjatrzy.

A może w tem szaleństwie jest jednak pewna metoda? Bo dlaczego sanacja na wiecach i w prasie podjęła apologię Brześcia akurat przed samym procesem?

W każdym razie wątpić należy, czy inne narody, mające kłopoty ze swemi walutami, skorzystają z wynalezionego przez „Gazetę Polską" sposobu ich stabilizacji. A i dla złotego lepiej będzie, gdy będzie miał jeszcze inne pokrycie — oprócz brzeskiego.

Wydzierżawienie monopolu spirytusowego?

Wzmianki w prasie i pogłoski o toczących się rozmowach co do wydzierżawienia monopolu spirytusowego, zdają się być oparte na faktach. Ponieważ wpływy z monopolu spirytusowego są największą pozycją dochodową z przedsiębiorstw państwowych, a samo wydzierżawienie monopolu jest zagadnieniem niezmiernego znaczenia, opinja publiczna nie powinna być zaskoczoną faktem dokonanym w kwestji takiej doniosłej wagi. Doświadczenie z Harrymanowskim projektem elektryfikacji uczy, że wypowiedzenie się opinji publicznej na czas może zapobiec złemu i przekreślić projekty, oddające — za cenę doraźnej pomocy w formie pożyczki — w niewolę zagranicznego kapitału kurę, która niesie złote jaja.

Nie wiemy, jak daleko zostały posunięte pertraktacje lub zabiegi aranżerów sprawy, natomiast uważamy, że projekt ten, w tej formie, który nam jest znany, budzi szereg zastrzeżeń i zapytań. Mamy obawę, że największy i najpewniejszy interes zrobią tylko pośrednicy, którzy niczem nie ryzykując, forsują go, aby uzyskać swoje komisowe. Reszta ich nie obchodzi.

Urzędowego zaprzeczenia faktu zabiegów i pertraktacyj o wydzierżawienie monopolu spirytusowego dotychczas nie mieliśmy, natomiast, według prasy brukowej, „koła miarodajne" zaprzeczają temu. My ze swej strony możemy oświadczyć, że conajmniej projekt taki ze strony zagranicznych kapitalistów jest opracowany i forsowany. Debatowane są „możliwe" zarzuty ze strony „kół miarodajnych" co do poszczególnych też i studjowane „ewentualnie" kontrprojekty!

O ile sięgają nasze informacje — główne wytyczne projektu przedstawiają się następująco:

1. Wykonywanie uprawnień Państwowego Monopolu Spirytusowego przyjęłaby Spółka Akcyjna z kapitałem prywatnym.

2. Spółka przyjęłaby wykonywanie monopolu z końcem roku budżetowego, t. j. od 1 kwietnia 1932 r., o ileby układ z rządem mógł być wcześniej zrealizowany, to prace przygotowawcze dla objęcia monopolu.

3. Przejęcie monopolu odbyłoby się na następujących warunkach:

a) Spółka przejmuje następujące aktywy monopolu na własność, płacąc gotówką do kas skarbowych ich równowartość książkową:

aa) ruchomości, maszyny i sprzęty, wartości książkowej zł. 10.000.000,

bb) papiery wartościowe, wartości książkowej zł. 1,250.000,

cc) zapasy spirytusu, wódek, półfabrykatów około zł. 100,000.000,

dd) kredyty udzielone odbiorcom i dostawcom ok. zł. 40,000.000.

Razem wartości około zł. 150,000.000.

b) Spółka przejęłaby nieruchomości monopolu do użytkowania, płacąc skarbowi państwa bliżej ustalić się mający czynsz dzierżawny.

c) Z osiąganych przez Spółkę wpływów ze sprzedaży wyrobów, Spółka byłaby uprawniona zatrzymać:

aa) przy sprzedaży spirytusu trunkowego, część ceny sprzedażnej, stanowiącą t. zw. koszt własny monopolu przelewanoby do kasy Spółki. Wszelka nadwyżka ponad koszt własny monopolu odprowadzana byłaby do kas skarbowych (samorządowych),

bb) przy sprzedaży spirytusu denaturowanego technicznego, przemysłowego i eksportowego — wszelkie wpływy należałyby do S-ki.

cc) Inne wpływy monopolu, jak opłaty od spirytusu wwożonego z zagranicy, należności za zaniki, patenty skarbowe etc. inkasowane byłyby bezpośrednio przez kasy skarbowe z wyjątkiem kar za wykryte nadużycia, które tworzyć musiałyby fundusz honorowania urzędników skarbowych w związku z ich pracą normalną.

d) Wysokość obecnej opłaty skarbowej powinna być zniżona przynajmniej do 5 zł. za litr 100 proc.

e) Spółka przyjęłaby cały personel monopolu z prawem odpowiedniej do swoich celów reorganizacji.

3. Sfinansowanie powyższej gestji przeprowadza konsorcjum banków zagranicznych.

4. Emisję obligacyj przeprowadzi konsorcjum banków polskich, zaś konsorcjum banków zagranicznych nabywa 70 proc. tych obligacyj.

5. Spółka uzyskuje corocznie kredyt kampanijny w sumie 20,000.000 zł.

Konsorcjum zagraniczne zobowiązuje się udzielić skarbowi państwa pożyczki na podkład dochodów z monopolu. Pożyczka ta byłaby udzielona w formie obligacyj państwowych bez angażowania w tej tranzakcji konsorcjum banków polskich lub Spółki, wykonującej uprawnienia monopolowe.

Taki jest szemat projektu.

Sprawa ta wymaga stanowczo, aby do niej powrócić.

SKŁADKI

FUNDUSZ PRASOWY. Robotnicy firmy „Bracia Czeczowiczka" w Andrychowie przez Lipczyńskiego Ludwika 14 złotych.

JAN BOJER

ŻYCIE

— Dobrze więc, chodźmy! — rzekł malarz, ujmując rękę młodej kobiety. Spojrzała przelotnie na męża. — Janie, czy się potłukłeś? — Nie, przysięgam, ani trochę! Wygrzebywał teraz śnieg z włosów. Był przekonany, że upadek ten omal go nie pozbawił życia, a to w danej chwili górowało nad wszystkiem innem. Młoda kobieta szła za malarzem na wzgórze — panowie mają przecież spać w jednej izbie, więc dopiero po świętach małżonek będzie mógł rozprawić się z nią należycie.

Kapitan Ramm chciał zjechać z żoną z pagórka, ale potrząsnęła głową, patrząc na tamtych dwoje, co właśnie upadli pospołu. — Nie, słyszysz! — wzbraniała się — nie powinnam już wogóle jeździć na nartach. Jestem za stara! — Pierś jej zdawała się wzdymać pod wpływem tajemnego cierpienia.

— Stara — podobny idjotyzm! Ale pomyśl, Anno, większa część tych narciarzy, to moi uczniowie z kursu gimnastyki. Czy widzisz, jak oni wyglądają?

Nie zwracała uwagi na jego słowa, ale gdy malarz podchodził teraz z panią Hjorth, nagle sama puściła się ze wzgórza.

Reidar i młody inżynier wznosili teraz skocznię, którą mieli przesadzić. Harald zazdrościł trochę swemu bratu tylu zwycięstw sportowych, ale zobaczysz ty niebawem...! — Teraz będzie już chyba dość wysoka! — rzekł Reidar, przystając pod wysoką kupą śniegu. Okazało się, że sięga wzrostu mężczyzny. — Co znowu, nie jesteśmy przecież dziećmi! — odrzekł Harald, dorzucając szybko jeszcze kilka szufli śniegu.

— Na Boga, skok niemal z takiej wysokości jak na zawodach w Holmenkol — zauważyła Astryd Riis, przemykając właśnie na nartach. Reidar uchylił czapki i skłonił się sztywnie.

— Tak, łaskawa pani, kto by to przypuszczał — o nas!

Z pochyloną głową i zaciśniętemi ustami ruszyła dalej. Zarozumiała figura! Ale nie spieszno mu jeszcze.

— Chodźcie i patrzcie! rozległo się z wszystkich stron. — Teraz Reidar wykona skok!

Gdy atoli spokojnie kroczył ku lasowi, by się stąd rozpędzić, jakiś siwowłosy narciarz podszedł do niego z czapką w ręku i wręczył mu depeszę.

— Czy pan grosista Bang?

Reidar rozwinął i przeczytał... „Młyn pański spłonął tej nocy ze zbożem, mąką i maszynami. Co zrobić?" Przez moment Reidar patrzył przed siebie. No, młyn jest ubezpieczony, ale produkcja roczna i zarobek stracone. Oznacza to wiele tysięcy. W najbliższej chwili z najbardziej sennym wyrazem twarzy nakreślił odpowiedź na odwrotnej stronie tego samego formularza, dał posłańcowi pięciokoronówkę, poprosił, by przeszedł do kuchni, kazał sobie dać kawy, i spiesznie ruszył z powrotem, by nadać depeszę. Poczem spokojnie ruszył dalej, by wykonać skok. — Co to było? — krzyknął za nim brat. — Nic! — Zniknął na górze, ale niebawem rozległo się głośne: hallo! — Zaraz skoczy. — Młody inżynier stał pod skocznią, by wskazywać, gdzie leży. W najbliższej chwili coś ciemnego wyleciało z pośród drzew. Pędząc, zginał lekko kolana, niby napinająca się sprężyna, poczem śmignął obok brata i wzbił się w powietrze. Pas czerwonego nieboskłonu i błękitnej skały widniał pod jego nartami, unosił się tam wysoko w mroku, z ramionami rozpostartemi szeroko jak skrzydła ptaka, czyniąc wrażenie, jakoby prawo ciężkości przestało istnieć, a człowiek był częścią powietrza. Zniżał się, ale grunt pod nim zniżał się także, i kiedy wreszcie opadł, tuman śniegu unosił go w dalszym ciągu.

Młody inżynier był już tymczasem na górze w lesie, by dokonać tego samego. A przesadziwszy skocznię i z rozpostartemi ramionami unosząc się w powietrzu, krzyknął zuchwale: hurra! ba, nawet kiedy opuścił się na dół i niesiony obłokiem śniegu, był każdej chwili narażony na niebezpieczeństwo — po raz drugi krzyknął: hurra! Teraz mogą widzieć...

Gdy obaj bracia w chwilę później przechodzili obok Astrydy Riis, tonem najwyższego zachwytu wykrzyknęła: — Panie inżynierze, wykonał pan skok pierwszej klasy. Nie znam nikogo, skaczącego z taką elegancją.

— A mój brat? — spytał młody człowiek, promieniejąc.

— Tak, to prawda, brat pana również próbował skoczyć — brzmiała niewinna odpowiedź. Ale Reidar rzucił złośliwej dziewczynie z boku spojrzenie obojętne, a mknąc dalej musiał się zaśmiać. Ta naiwna próba podrażnienia go była istotnie wzruszająca.

Krągły księżyc wypłynął ponad grzebienie gór na wschodzie, ale nie zimną metalową tarczą zimową, lecz w oślepiającej srebrnej poświacie kwietniowej. Na wzgórzu narciarskiem było niebawem rojno i gwarno; zjeżdżano wśród wesołych krzyków, przystawano lub przewracano się; wygramoliwszy się całkiem biali od śniegu, mknęli dalej, zawracali wśród okrzyków i śmiechów, a oddechy niby białe obłoczki wzbijały się w powietrze. Twarze natomiast płonęły z gorąca.

W dziwnym nastroju Holth stał na wzgórzu i przyglądał się całej tej bieganinie. Nie miał odwagi uczestniczyć w niej, czuł się zbytecznym i starym. Kiedy właściwie był młodym? Nie był nim, mając lat dwadzieścia, — bo wtedy trzeba było we dnie pracować na chleb, a nocą przygotowywać się do matury. A czyż był młodym później, kiedy przysięgał na kilka tez programu wyborczego i krzyczał hurra na cześć sprawiedliwej rady stanu? Czy może później — ożenek, ciężka taczka rodzinna, gdzie jego młodość?

(Ciąg dalszy nastąpi).

„Czystka" poskutkowała

SPRAWOZDANIE INSTYTUTU BADANIA KONJUNKTURY

Lipcowe sprawozdanie Instytutu badania konjunktury spowodowało dla niektórych jego urzędników przykre następstwa. Za ujawnienie stanu rzeczy, do którego w swych badaniach doszli, zostali wydaleni. Bo też popełnili grubą „nieostrożność", ośmielili się stwierdzić, że sanacja spowodowała u nas brak zaufania, że stosunki wewnętrzne przyczyniają się do pogłębienia nieufności. To też sprawozdanie za sierpień utrzymane jest w tonie — powiedzmy — ostrożniejszym, a mimo to wystarcza ono w zupełności do stwierdzenia, że jest źle i że widoki na poprawę są małe.

Sprawozdanie zaczyna się od stwierdzenia, że **„w porównaniu z miesiącami poprzedniemi dalsze obniżenie się działalności gospodarczej ustało"** — na czem polega to „ustanie"? Oto wróciło „pewne zaufanie" w postaci podniesienia się wkładek w PKO o 2'4 miljona zł. Tylko tyle? To doprawdy niewiele, szczególnie jeżeli się zważy kontunuowanie tego „polepszenia" w postaci zmniejszenia się wkładek w bankach prywatnych o 1'2 procent (w lipcu 3 procent). W rezultacie więc dopływ w PKO został zrównoważony upływem w bankach, a wyciąganie z tego wniosku na „ulżenie" jest trochę za śmiałe.

Sprawozdanie stwierdza dalej rzecz nienową i znaną: brak środków obrotowych, który nazywa **„deflacją"**. Brak gotówki wynikł z wycofania krótkoterminowych pożyczek zagranicznych, wskutek czego banki musiały ograniczyć kredyty. Jeden tylko Bank Polski, powiada sprawozdanie, utrzymał udzielanie kredytów na poprzedniej stopie — nie ma się czem chwalić, gdyż powszechnie wiadomo, że Bank Polski już oddawna wprowadził znaczne restrykcje kredytowe i to w tym stopniu, że dalsze ich ograniczenie równałoby się wprost zupełnemu zastanowieniu akcji kredytowej, t. j. podcięciu prawa banku emisyjnego do egzystencji.

Poco jednak mówić o „ulżeniu" i o **„znakach poprawy"**, kiedy sprawozdanie stwierdza, że **„w sierpniu nastąpił pewien ponadsezonowy wzrost niewypłacalności"**, uwidaczniający się we wzroście protestów wekslowych? Ten wzrost niewypłacalności ma swe źródło w **„zmniejszeniu się siły nabywczej ludności"**, a więc rzecz znowu znana i będąca najwymowniejszym dowodem nie polepszenia a pogorszenia się położenia.

Nie jest też dowodem polepszenia się stwierdzony w sprawozdaniu fakt, że **„rozmiary produkcji nagół pozostały bez zmiany"** (wskaźnik 92'4 w lipcu, a 92'8 w sierpniu), a i ta drobna poprawa wynikła ze wzrostu produkcji węgla, co — tak przynajmniej właściciele kopalń twierdzą — nie jest dobrym interesem. Co zresztą za korzyści ze zwiększenia się produkcji, jeżeli **„w ostatnich miesiącach tempo spadku było silniejsze"** i produkowano dla zwiększenia zapasów, ponieważ osłabiona siła kupna ludności nie nadążała za produkcją.

Czytamy dalej w sprawozdaniu, że **„tegoroczny zbiór zbóż chlebowych jest znacznie gorszy od zeszłorocznego"**. A więc znowu powód do pogorszenia się sytuacji, ponieważ rolnicy będą mieli mniejsze środki na zakupy wyrobów przemysłowych. Stwierdza to wyraźnie sprawozdanie, mówiąc o **„pogorszeniu sytuacji finansowej warsztatów rolniczych"**, co **„odbije się ujemnie na roli wsi jako konsumenta"**. A właśnie podniesienie siły konsumcyjnej wsi jest alfą i omegą mądrości gospodarczej, niestety u nas teoretycznej.

Ostateczny rezultat badań w sierpniu przedstawia się, mimo pewnej pochopności do optymizmu, wcale nieróżowo. Czytamy: **„Ognisko braku równowagi gospodarczej i źródło dalszego pogorszania się konjunktury gospodarczej tkwi w sferze stosunków kredytowych i kapitałowych"** — z wielkich słów czysta prawda, że dalsze pogorszenie się konjunktury gospodarczej jest przewidziane, a — naszem zdaniem — nawet pewne.

Ile kosztuje kryzys?

KOSZTUJE ON JEDNAKŻE MNIEJ, NIŻ WOJNA

Niebywały kryzys ekonomiczny, przeżywany obecnie przez cały świat cywilizowany, jest od pewnego czasu przedmiotem gorliwych studjów i badań najwybitniejszych ekonomistów.

Kryzys ten, którego kresu przewidzieć jeszcze nie można, przynosi gospodarstwu światowemu olbrzymie straty. Ujęcie tych strat w pewne cyfry, określenie ich w źródłowych statystykach, jest jednym z tych problemów, które ostatnio są tematem publicystyki gospodarczej.

Po raz pierwszy podjął przeprowadzenie takiej cyfrowej analizy jeden z najwybitniejszych statystyków niemieckich, profesor uniwersytetu berlińskiego **Woytinsky**. Opublikował on ostatnio pracę o kryzysie, której część poświęca zbadaniu, ile właściwie kryzys światowy kosztuje poszczególne społeczeństwa.

Pomija on w swej pracy tragedję jednostek, katastrofalne wpływy bezrobocia na młodzież, oraz polityczne i gospodarcze skutki kryzysu. To są zagadnienia, których nie można ująć w ramy statystyk. Chodzi mu raczej o ustalenie bezpośrednich materjalnych wpływów kryzysu światowego, oczywista z uwzględnieniem, iż obliczenia jego będą tylko w dalekiem przybliżeniu odpowiadały istotnym kosztom kryzysu.

POCZĄTEK KRYZYSU

Kryzys obecny zapoczątkowany został pogorszeniem się sytuacji gospodarczej w Niemczech, **Polsce**, Finlandji, Australji i Brazylji, w połowie roku 1929. W drugiej połowie tego roku uzewnętrzniła się depresja w Stanach Zjednoczonych, Argentynie, Kanadzie i Włoszech. Następnie objęte zostały kryzysem: Czechy, Anglja, Belgja, Austrja, Japonja i Afryka Południowa. W początkach roku 1930 kryzys ogarnął Szwajcarję i Holandję, później wreszcie Francję i Skandynawję.

Profesor Woytinsky obliczenia swe przeprowadza, poczynając od października roku 1929 na podstawie cen, jakie panowały w poszczególnych krajach przed wybuchem kryzysu.

USTALENIE STRAT MATERJALNYCH

Straty materjalne, spowodowane przez kryzys w państwach przemysłowych, ustalić można na podstawie ograniczenia produkcji, w państwach rolniczych — na podstawie spadku wartości wywozu produktów rolniczych.

Przeciętnie za 15 miesięcy od października 1929 roku do grudnia 1930 roku produkcja przemysłowa spadła w porównaniu z okresem konjunktury w Niemczech o 18 procent, w Anglji 10 procent, w Stanach Zjednoczonych o 20 procent.

Prof. Woytinsky na tej podstawie ustala straty produkcji niemieckiej na 11 miljardów marek w Anglji na 5 miljardów mk., w Stanach Zjednoczonych na 33 miljardy. Jeszcze wyższe będą straty w roku bieżącym.

Na kwiecień bieżącego roku instytut badania konjunktur określił spadek produkcji poszczególnych państw następująco: Niemcy 32 procent. **Polska 32 procent**, Kanada 30 procent, Stany Zjednoczone 29 procent, Anglja 26 procent, Finlandja 23 procent, Szwecja 21 procent, Francja 9 procent.

Na tej podstawie według obliczenia profesora Woytinsky'ego straty gospodarstwa Niemiec, Anglji i Stanów Zjednoczonych w okresie 1931 r. przekroczą sumę 100 miljardów marek niemieckich, straty pozostałych państw Europy i Ameryki oblicza profesor Woytinsky na 150 miljardów marek do końca roku 1931. **Te 450 miljardów oznacza potrójną wartość wszystkich zapasów złota i półtorakrotny obieg pieniężny całego świata.**

Wreszcie jedno jeszcze porównanie: 980 miljonów marek, z których Ameryka zrezygnowała na podstawie moratorjum Hoovera, oznacza tyle, ile gospodarstwo Stanów Zjednoczonych traci w okresie każdych dziesięciu dni na swej produkcji przemysłowej.

Oczywista, **koszty kryzysu gospodarczego są znacznie niższe niż koszty wojny światowej. Nie można jednak znaleźć w historji ludzkości katastrofy o tych rozmiarach i o takich olbrzymich stratach materjalnych.**

HUMOR I SATYRA

Szkółka

KOMEDJA W 1 AKCIE

bez najmniejszej aluzji politycznej przez TADE wierszem napisana.

OSOBY:

Portret
Nauczyciel
Uczniowie: Jasio Bratkowski
Ignaś Matołszewski
Bronek Spieracki
Waluś Słabek
Wacek Ścierkoszewski
Stefek Hlubicki
Słabojek Spadłkowski
Gucio Zalewajski

NAUCZYCIEL (stojąc)
Odłóżcie wszystkie zabawki
i książki weźcie do ręki,
dziś „Historyczne potrawki"!
(słychać jęk)
A tam co znowóż za jęki?
(wstaje płacząc Ignaś)
IGNAŚ MATOŁSZEWSKI
Bo... to... panie profe... sorze
Jaś Bratkowski... skarb mi psuje
I mówi, że on... tak... może...
NAUCZYCIEL
Ignaś! Masz z historji dwóję!
A za karę idź do kąta!
IGNAŚ (zdumiony)
Ja?
NAUCZYCIEL
Boś wobec Jasia uparty.
(do klasy)
Chłopcy! Stronica dziesiąta
rozdział sto dwudziesty czwarty,
niechaj Waluś Słabek czyta
WALEK (przez sen)
...I połamię wszystkim kości!
Dziś chcę spać sobie i kwita!
NAUCZYCIEL
Trudno. Waluś dziś się złości,
Waluś dzisiaj nie w humorze,
pewnie bawił się z Wieniawą...
Ha! Niech sobie śpi nieboże!
SŁABOJEK (nucąc)
Oj, z moją Wieniawą klawo,
byczo było w „Adrioazie"!
NAUCZYCIEL
Sławoj! Co tam znowu mruczysz
SŁABOJ
Uczę się lekcji o „gazie".
NAUCZYCIEL
Ty się nigdy wszak nie uczysz!
SŁABOJ
Urlop! proszę jegomości!
Odpoczynek po podróżach,
po sławojkach, po czystości,
po mych z dozorcami burzach,
po szalonych mych wizytach,
po rozjazdach samochodem,
po karnych mandatach, kwitach,
przymieraniu w drodze głodem,
gdy kicha czasem nawali...
WACIO ŚCIERKOSZEWSKI
(przerywa)
...Dość kolego! Dość gadania!
Tu niema wiecowej sali.
trzeba streszczać swe biadania,
bierz ze mnie krótkości przykład.
Ja się zbytnio nie rozpieszczam.
Zdanie! Kropka! Punkt i kwita!
W stu słowach krótko się streszczam,
w stu słowach wszystko się zmieści
i życiorys i zasługi,
radość i siedem boleści,
kablogramy, zyski, długi,
weksle, historje i czeki...
STEFEK HLUBICKI
(przerywa)
...a mówiły mi endeki,
że Bratkowski, ten brat trzeci...
NAUCZYCIEL (zły przerywa)
To są plotki! Ciszej dzieci!
Czytać dalej. Niech Car czyta.
STEFEK
Cara niema dzisiaj w szkole,
Car dziś bawi na wagarach...
NAUCZYCIEL
Na to ja już nie pozwolę!
STEFEK
On powiedział, że mu wolno,
paragrafy trzy przytoczył,
wykazał ustawę szkolną...
NAUCZYCIEL (pokornie)
Ha! Na jego piękne oczy
niech tam sobie wagaruje...
(Gucio Zalewajski w międzyczasie podnosi dwa palce)
Gucio! Co to znów za zmora?
GUCIO
Ja... pewną potrzebę czuję,
ja chcę, proszę profesora,
wyjść, — wyjechać zagranicę
NAUCZYCIEL
Po co?

Burza na Dalekim Wschodzie

Czy to jest wojna, czy tylko zbrojna okupacja, czy jeszcze coś innego. Faktem jest, że w Mandżurji leje się krew. Japończycy zajmują miasta chińskie, ogłaszają tam stan wojenny — wojna więc jest, mimo że nie została formalnie wypowiedziana, jest niejako nieurzędowa.

Dziwnym zbiegiem okoliczności Japończycy urządzili najazd na Mandżurję w tym samym czasie, gdy w Genewie obraduje — przy udziale delegatów Japonji i Chin — Liga narodów. Oba te państwa podpisały pakt Kelloga, ale wydaje się, że prawo pięści istnieje mimo to dalej. Niemoc Ligi narodów jest tak widoczna, że można sobie zadać pytanie: kto będzie strzegł pokoju, jeżeli Liga narodów tego nie potrafi?

Napad na Mandżurję usprawiedliwiają w Tokio tem, że Chiny zwlekały z odpowiedzią na żądanie zadośćuczynienia za zamordowanie kapitana Nakamury w czerwcu br. Nie ulega wątpliwości, że jest to tylko pozór — za kwestją prestiżu stoją niewątpliwie kwestje mocarstwowe, poprostu — jak w bajce — silniejszy dusi słabszego.

Nie jest to przypadek, że Japonja wybrała akurat czas największych kłopotów w Europie dla dokonania napadu, dla wzmocnienia swej pozycji na Dalekim Wschodzie. Jakkolwiek obrót sprawa ta weźmie, należy oczekiwać, że po jakiem takiem załataniu przesilenia w Europie mocarstwa wrócą do czynnej polityki w Chinach. Uprzedza je w tem Japonja, jako najbliższa i jako kryzysem w guście europejskim nie dotknięta.

Położenie w Chinach ułatwia Japonji jej akcję. Mimo zebrania się Kongresu narodowego, Chiny są ciągle rozdarte wojną domową. W Kantonie istnieje rząd konkurencyjny z Nankinem. Główną przeszkodą w pacyfikacji jest wedle doniesień angielskich dyktator Czang Kai Szek, który mimo wezwań z różnych stron nie chce ustąpić. W Chinach środkowych wre dalej walka, spotęgowana olbrzymią katastrofą powodziową. — Tę słabość Chin wyzyskuje brutalnie Japonja, aby się usadowić w Mandżurji, a może na stałe zająć bodaj jej część południową.

Japonja nigdy w swej polityce wobec Chin nie kierowała się wspólnością rasową, lecz była to zawsze polityka imperjalistyczna. Od zwycięstwa nad Rosją, Mandżurja stała się centralnym punktem ekspanzji japońskiej na lądzie azjatyckim. — Rosja zmuszoną została w pokoju w Portsmouth (1905) odstąpić Japonji swą część kolei południowo-mandżurskiej. Odtąd rozgorzała zacięta walka konkurencyjna między koleją wschodnio-mandżurską, t. j. rosyjską a południowo-mandżurską, t. j. japońską. Japonja włożyła w kraj ogromne kapitały, wyciąga stamtąd węgiel, żelazo, naftę, rozwiązując w ten sposób częściowo swój problem dostarczania surowców dla swego przemysłu, także wojennego.

Konkurencja japońsko-rosyjska rozgrywa się na cudzem, na chińskiem terytorjum. Dopóki Chiny krwawią się w walkach domowych, muszą być biernym widzem tych zmagań się obcych potencyj. Ale Chiny potrzebują Mandżurji jako obszaru kolonizacyjnego dla nadmiaru swej ludności, już obecnie ludność Mandżurji wzrosła do 25 miljonów, podczas gdy jeszcze przed dwudziestu laty liczyła niecałych 5 miljonów. W ten sposób wyrobił się tam trójkąt walczących: Rosja—Japonja—Chiny.

Prosty stąd wniosek, że ledwo Japonja się ruszyła, już w Moskwie odezwało się echo. Karachan, zastępca Litwinowa, już zaprosił posła japońskiego na konferencję — nie ulega wątpliwości, że Rosja nie będzie się bezczynnie przypatrywała umacnianiu się Japonji na spornem terytorjum. — W tem właśnie leży wielkie niebezpieczeństwo położenia na Dalekim Wschodzie. Może się powtórzyć historja z roku 1929, kiedy brutalne wystąpienie Rosji przeciw Chinom omal nie wywołało ogólnej wojny.

Może zresztą się zdarzyć, że z konfliktu rosyjsko-japońskiego skorzystają najwięcej Chiny. Za Mukdenem stoi Nankin, za Nankinem stoi Ameryka. Japonja ma do czynienia nietylko ze swym rosyjskim sąsiadem i rywalem, ale i ze swym rywalem na Oceanie Spokojnym: Stanami Zjednoczonemi, które energicznie występują przeciw rozkawałkowaniu Chin, przeciw ich podziałowi na „sfery wpływów". Co z ewentualnego wystąpienia Ameryki może wyniknąć, łatwo się domyśleć. Kto wie, czy wkrótce wypadki na Dalekim Wschodzie nie usuną w cień wypadków europejskich. Burza nad Oceanem Spokojnym może silniej wstrząsnąć światem nawet, niż załamanie się funta angielskiego.

Stosunki w Londynie układają się pomyślnie

WPŁYW NA INNE PAŃSTWA

Rząd angielski widocznie jest zdania, że zawieszenie wypłat w złocie jest wystarczającym środkiem powstrzymanie dalszego spadku funta. Wyrazem tego przekonania jest zezwolenie na otwarcie giełdy londyńskiej, co nastąpiło we środę. — Giełda, jak telegramy doniosły, złożyła dowód, że nie ocenia sytuacji rozpaczliwie. Stało się, co się stać musiało i co nawet było planowane: zaczęło się stabilizowanie funta na niższym niż dotychczas poziomie. Przed katastrofą stosunek funta do dolara wyrażał się w relacji 4'85 dolara za 1 funt, obecnie notują w Londynie 4'08—4'15, co oznacza spadek około 18 procent. Ponieważ przewidziana granica stabilizacji funta wynosić ma 20 procent, więc środowe notowanie giełdowe zbliża się już do tej granicy.

Jedyna rzecz, której rząd angielski chce za wszelką cenę uniknąć, to inflacja. Wie on z doświadczenia w innych krajach, że inflacja nie przestaje działać i po jej ustaniu i dlatego Snowden nie bez racji oświadczył, że samo nawoływanie do inflacji — robili to znani ekonomiści — spowodowało panikę i obaliło zamierzenie sanacji budżetu przez znany program oszczędnościowy rządu.

Narazie skutek częściowej dewaluacji funta objawia się w podrożeniu surowców i — w mniejszym stopniu — środków żywności. Najdziwniejszą jednak rzeczą jest to, że złoto wcale nie podrożało, przeciwnie — objawił się, acz drobny, spadek jego ceny. Okazuje się, że rząd dobrze zrobił, nie ograniczając na targu wolnego handlu złotem i że ataki z pewnych stron na złoto zamierzone były tylko na złoto w Banku Angielskim, nie na złoto do nabywania z wolnej ręki, w drodze handlu konkurencyjnego.

Wydarzenia angielskie odbiły się naturalnie na innych państwach. Wszędzie, z wyjątkiem Paryża, zamknięto giełdy celem ukrócenia spekulacji na zniżkę. Doniesiono też o zawieszeniu wypłaty w złocie przez Szwajcarję, Szwecję, Włochy itd., co jednak okazało się nieprawdą. Pogłoski te mogły powstać na tej podstawie, że wobec zamknięcia drogi do złota angielskiego, zwrócą się po nie do banków powyższych państw, te zaś widzą jedyny — samo podwyższenie stopy procentowej już nie działa — ratunek dla swych zapasów złota w zawieszeniu wydawania go przez wymianę banknotów na złoto. Widocznie państwa te nie boją się ani paniki u siebie, ani runu zagranicy na ich pokrycie walutowe i dlatego nie stosują zawieszenia.

Dużo miejsca w roztrząsaniach pism zajmuje pytanie, czy i **jaki wpływ wywrą wydarzenia angielskie na Polskę, t. j. na jej walutę.** Naturalnie prasa sanacyjna zgóry już twierdzi, że wpływu żadnego nie będzie, że złoty stoi silnie, że nawet zagranicą jest większy na niego popyt, jako za „mocną walutę". Tymczasem pewien wpływ już się zaczął objawiać na Górnym Śląsku, gdzie obawiają się obalenia wszystkich kalkulacyj handlowych, robionych wedle tamtejszych zwyczajów w funtach. — Sprawa nie jest tak prosta, jak usiłują zapewniać, czego najlepszym dowodem jest to, że Bank Polski zwołał na 24 bm. specjalne posiedzenie Rady Banku, na którem ma być omówiona sytuacja w związku z zajściami angielskiemi. Ostrożność wskazana i słusznie zastosowana, aby nie dać zaskoczyć się wypadkom.

* * *

ORGAN PARTJI PRACY O KLĘSCE RZĄDU

Organ partji pracy „Daily Herald" podkreśla, że wskutek uchwalenia ustawy o zawieszeniu wypłat w złocie, cały sens istnienia obecnego rządu, jako rządu „oszczędnościowego" **zawisł w powietrzu.** Celem nowego oszczędnościowego budżetu było utrzymanie funta na jego podstawie złotej. To, co teraz rząd uczynił pod przymusem, **mógł zrobić przed tygodniami dobrowolnie. Teraz miljony ludzi stanęło wobec faktu zmniejszonych dochodów i podrożenia środków żywności.**

Pod pewnym względem **rząd uznał tę krytykę za słuszną,** gdyż wedle zawiadomienia MacDonalda rząd postanowił ograniczyć obniżki płac nauczycieli, marynarzy i policji do 10%, podczas gdy program oszczędnościowy przewidywał obniżkę o 15%.

* * *

124 FRANKI — 90 FRANKÓW

Korespondent „Kurj. Warsz." donosi z Paryża:

„Trzy dni temu płacono w Paryżu po 124 franki za funt sterling, dzisiaj banki odmawiają przyjęcia go, nieoficjalnie zaś notowany jest po 100, a nawet 90 franków.

Spadek tedy najpotężniejszej waluty świata wynosi do 30 procent.

Jakich więc gwarancyj dostarczają waluty słabe?

Obligacje polskiej pożyczki kolejowej, niedawno wypuszczone po kursie 940, notowane były wczoraj niżej ośmiuset".

Wybitny ekonomista francuski Andre Liesse, członek Instytutu Francuskiego i redaktor „L'Economiste Francais" oświadczył korespondentowi „K. W.":

„Tylko rządy i narody, wzbudzające zaufanie świata — potrafią jako tako wybrnąć z trudności nadchodzącej zimy, która będzie zabójczą pod wielu względami i dla wielu krajów".

GUCIO
Chcę coś zrobić bo się śmieją,
że triumfy me to „witze".
Chcę pokazać. Niech zdębieją!
Chcę coś zrobić!
NAUCZYCIEL
Cóż chcesz zrobić?
GUCIO
Nie wiem. Może Gdańsk odbiorę
od Litwinów, albo — morze...
NAUCZYCIEL (przerażony)
Zlituj się nad profesorem!
Co ty pleciesz! O mój Boże!
GUCIO
Ja na serjo! Może zdołam
Brianda pogodzić z Stalinem.
Wiem już! Konferencję zwołam,
i upoję wszystkich winem.
Snowdena z Ghandim posadzę,
z Mussolinim... hm... Hitlera...
A sam wezmę w ręce władzę.
SŁABOJEK (przerywa)
Będzie bycza atmosfera!
GUCIO
Potem Snowden mi podpisze,
że się zrzeka Ukrainy
(Liczę nań, jak na Zawiszę).
NAUCZYCIEL (oburzony)
Cicho siedź! Toż to są kpiny!
BRONEK SPIERACKI (nuci piosenkę ludową)
Miele, miele piekarz pyskiem,
z ozora mu lecą wióry,
bzdurami rzuca jak dyskiem
A żoneczka...
IGNAŚ (z kąta, płacząc)
Dysk! On do mnie przytyk czynił
To moje domowe sprawy!
Że moja Hala mistrzyni,
to nie temat do zabawy...
NAUCZYCIEL
Cicho! Zgodnie! Oj niegrzeczni!
Czy wam wciąż potrzebna niania?
Już się zbliża koniec lekcji,
czas już wziąć się do czytania.
Proszę czytać! Klasa cała!
(Uczniowie poprawiają się na siedzeniach. Otwierają książeczki zatytułowane: Potrawki Historyczne i chórem czytają):
PORTRET
Ogrzewanie mam centralne,
Centrolew mam w centrum ciała,
W centrum mam centra astralne,
Centralny mam kącik w raju,
Centralnego mam ja brata,
Ja sam Centrum mego kraju,
A mój pępek: — Centrum Świata.
(W tem miejscu kurtyna z łoskotem spada).

(„Żółta Mucha" Nr. 50).

Na pocztówce

Kochany Naprzodzie!

Proszę pouczyć „Kurjerka" odnośnie do notatki zamieszczonej w Nrze 263 str. 13, p. t. „Zwłoki króla Aleksandra Jagiell., Elżbiety Rakuskiej" itd., że Elżbieta Rakuska, żona Zygmunta Augusta, była córką cesarza niem. Ferdynanda I., a nie Władysława Jagiellończyka, króla węgierskiego, — vide: Historja Polski Lewickiego dla szkół średnich str. 167. Niech „Blagierek" postara się o lepszego referenta historycznego i nie zamieszcza takich bujd.

Marysia B., uczenica VI. kl. gimn.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Zamach na adwokaturę

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 24 września.

Minister sprawiedliwości i były prokurator brzeski p. Michałowski, przygotował projekt ustawy o stroju adwokatury. Projekt zmierza do ograniczenia autonomji adwokatury i ma przewidywać podporządkowanie dyscyplinarne adwokatów sędziom. Projekt ten był już przedmiotem obrad Rady ministrów, ale spotkał się tam z najrozmaitszemi zastrzeżeniami. Zamiary p. Michałowskiego sięgają tak daleko, że miały wywołać nawet sprzeciw p. Cara. Projekt został odesłany do komisji kodyfikacyjnej.

—ooo—

Redukcja w sądach

Warszawa, 24 września (telef. wł. „Naprzodu"). Ministerstwo sprawiedliwości opracowało projekt skreślenia 10 procent etatów sędziów, prokuratorów i urzędników sądowych.

Wybory z roku 1930

W ŚWIETLE PROCESÓW SĄDOWYCH

Z Wilna piszą do „Gazety Warszawskiej" (Nr. 94):

W okresie wyborczym i bezpośrednio po wyborach do ciał ustawodawczych, cenzura wileńska ujawniała wprost niebywałą wrażliwość i konfiskowała bezwzględnie wszystko, co w najmniejszej chociażby mierze przemawiało za tem, że podczas kampanji wyborczej nie wszystko u nas działo się zgodnie, czy to z dobremi obyczajami, czy to z literą prawa.

Prasa wileńska mogła podawać tylko to, co urzędnie przeszło przez filtr innych dzienników. Broń Boże, podać do wiadomości czytelników coś bez wyraźnego powołania się na inne pismo pozamiejscowe.

Drugim takim tematem był naturalnie Brześć. W całej Polsce pisano o Brześciu, pisma drukowały tysiące protestów, ogłaszały rezolucje setek zebrań i wieców, a Wilno musiało ograniczyć się do przedruków tego, co już całemu krajowi znanem było od dłuższego czasu.

Niestety, sądy, na posiedzeniach niejawnych, niemal z reguły zatwierdzały konfiskaty i w ten sposób powstał spory zapasik procesów sądowych, które już blisko rok wędrują przez kolejne instancje.

Los większości z nich jest zgóry do przewidzenia.

W sądzie grodzkim autor, czy też redaktor odpowiedzialny zostaje z reguły skazany, bo nie ma możności przeprowadzić dowodu prawdy, ponieważ zeznania świadków są przez sędziego uznane za „nie mające istotnego znaczenia dla sprawy". Zapada więc wyrok, opiewający na grzywnę w kwocie od 200 do 300 złotych, lub areszt na termin jednego miesiąca.

Sprawa wędruje do sądu okręgowego, gdzie naturalnie następuje badanie świadków i w ostatecznym wyniku procesu mamy najczęściej uniewinnienie, a w każdym razie złagodzenie kary.

Właśnie w ubiegły piątek mieliśmy aż trzy tego rodzaju sprawy w wydziale odwoławczym sądu okręgowego w Wilnie.

We wszystkich trzech sprawach, na ławie oskarżonych zasiadł redaktor tygodnika ludowego „Głos Wileński", Piotr Kownacki. W sprawie pierwszej akt oskarżenia zarzucał red. Kownackiemu zamieszczenie wiadomości świadomie fałszywych i mogących obudzić niepokój publiczny, a zawartych w artykule wstępnym p. t. „Co obiecywała, a co dała sanacja", oraz wzmianki, dotyczącej aresztowania szeregu działaczy i posłów opozycyjnych.

Pierwszy z tych artykułów był właściwie przedrukiem znanej odezwy wyborczej stronnictwa narodowego, wydanej legalnie i rozpowszechnionej w wielu tysiącach egzemplarzy po całej Polsce. Drugi mówił o aresztowaniu p. Jaxy-Bąkowskiego, oraz kilku b. posłów, wyrażając jednocześnie przypuszczenie, iż po wyborach „wszyscy aresztowani, a przynajmniej ogromna większość z nich zostanie zwolniona".

W sprawie drugiej i trzeciej oskarżony również miał odpowiadać z art. 263 k. k., t. j. za rzekome rozpowszechnianie wiadomości świadomie fałszywych.

Chodziło wyłącznie o fakty związane z nadużyciami wyborczemi na rzecz jedynki.

Warto dodać, iż artykuły te poparte były odrazu dowodami rzeczowemi w postaci fotografij zdemolowanych przez bojówkarzy sanacyjnych lokalów.

Zdawałoby się, iż wszystkie te sprawy są tak dobrze wszystkim w Polsce znane, że wogóle nie zachodzi potrzeba udawadniać je świadkami. Jednakże wobec skazującego wyroku pierwszej instancji, sąd okręgowy musiał świadków zbadać.

I oto mieliśmy przed sobą obraz, przedstawiający, w jakiej atmosferze odbywało się u nas głosowanie

Złożono wreszcie, jako dowód rzeczowy, paczkę numerków, które na poczcie w dziwny sposób zmieniły swój wygląd przez zjawienie się napisu, wzywające do głosowania na listę Stronnictwa Narodowego, co, jak wiadomo, czyniło takie kartki nieważnemi.

Dwa wyroki uniewinniające powinny się stać poważnym przyczynkiem do procesu, który się niebawem znajdzie na wokandzie sądu najwyższego, o unieważnienie wyborów w okręgach lidzkim i święciańskim.

W trzecim procesie sąd okręgowy zastosował złagodzenie kary przez zamianę aresztu bezwzględnego na grzywnę. Oskarżony w tym wypadku zapowiedział zgłoszenie kasacji.

Proces o morderstwo koło cmentarza rakowickiego

W drugim dniu rozprawy przed krakowskim sądem przysięgłych o zamordowanie śp. Ginalskiego, przesłuchiwano w dalszym ciągu oskarżonego Ręczmienia. Prokurator dr. Müller w krzyżowych pytaniach zapytał oskarżonego, dlaczego zaraz po aresztowaniu nie opowiadał o niejakim Smolarskim, który namawiał go do akcji komunistycznej a dopiero teraz opowiada o całej historji. Osk. Ręczmień tłumaczy się, że bał się Smolarskiego zemsty, więc przemilczał o tem. Następnie obrońca dr. Rappaport usiłuje udowodnić, że pióro amerykańskie, które znaleziono u Ręczmienia, a które miało być własnością Ginalskiego, jest identyczne z piórami, wyrabianemi w kraju — przeto więc Ręczmień kupił to pióro w sklepie. Następnie na wniosek prokurat. przewodniczący trybunału wiceprez. dr. Hubl odczytał protokoły zeznań oskarżonego w śledztwie celem porównania z zeznaniami, złożonemi na rozprawie.

POSTĘPOWANIE DOWODOWE

Po wyczerpującem przesłuchaniu oskarżonego o godzinie 12 w południe przystąpiono do przesłuchania świadków. Pierwsza zeznawała żona oskarżonego Jadwiga Ręczmień. Świadek opowiada o pożyciu z mężem, które było spokojne i zgodliwe. Mąż wstąpił do wojska w Czortkowie, a potem służył w Stanisławowie. Po wyjściu z wojska rok nie był w domu i dopiero przyjechał 10 listopada 1930 r. do Niecieszy, poczem odjechał do szwagra. Dnia 20 listopada policja przeprowadziła w jej domu rewizję i zabrała scyzoryk i pióro amerykańskie, własność Ginalskiego.

Na pytania prokuratora Ręczmieniowa zeznaje, że, gdy doniesiono jej, iż mąż utrzymuje stosunek z pewną panią w Stanisławowie, pojechała tam i usiłowała przeszkodzić w tym stosunku. Przyszło tam do zajścia, podczas którego mąż groził jej zastrzeleniem.

Grafolog prof. Król zaznacza, że, aby przysięgli dokładną opinję o piśmie Ręczmienia posiadali, musi dać im odbitkę przez kalkę, na sporządzenie której prosi o dzień czasu. Tu przychodzi do starcia między obrońcą, który sprzeciwia się wnioskowi grafologa, a prokuratorem. Po naradzie trybunał nie uwzględniwszy wniosku prof. Króla, przystąpił do przesłuchania dalszych świadków. Św. Spytkowski, dozorca cmentarza, który zawiadomił policję o morderstwie, nie przynosi nic nowego do sprawy. Św. Eug. Łodziński, współlokator Kozakowej, u której mieszkał Ginalski, zeznał, że raz widział u niego jakiegoś mężczyznę, ale nie przypomina sobie, czy to był Ręczmień. Krytycznego dnia przyszedł do Ginalskiego jakiś młody człowiek i rozmawiali ze sobą dłuższy czas po cichu. Po godzinie 10 wieczorem tego dnia przyszedł Ginalski do domu i zaraz wyszedł, oświadczając, że zapomniał klucza, po który musi iść do kolegi. Św. Filus, z którym mieszkał Ręczmień u p. Hetperowej, widział u Ręczmienia wieczne pióro, lecz nie pamięta, czy było to samo, które jest złożone w depozycie sądowym. Raz widział Ginalskiego u Ręczmienia. Ręczmień żył bardzo skromnie — często jadł tylko chleb i popijał wodą. Ostatni świadek, przesłuchany wczoraj, p. Kozakowa, u której mieszkał Ginalski, zeznała między innemi, że Ginalski jej opowiadał, iż chce wyjechać zagranicę. Dziś dalsze przesłuchanie świadków.

Wiadomości polityczne

ZWOŁANIE PARLAMENTU NIEMIECKIEGO

Konwent seniorów postanowił zwołać parlament na 13 października. Ogólne zainteresowanie wzbudza pytanie, czy hitlerowcy i partja Hugenberga zaniechają abstynencji i wrócą do parlamentu. Z oświadczeń na zebraniach i w pismach wynika, że powrót jest możliwy, ale tylko na to, aby zgłosić wotum nieufności dla rządu a po jego odrzuceniu znowu wyjść. Koła polityczne zastanawiają się też, co będzie z ministrem spraw zagranicznych Curtiusem. Jak wiadomo, jego własna partja (niemiecka partja ludowa) zażądała jego ustąpienia, ale Curtius oświadczył, że nie ustąpi, dopóki ma zaufanie prezydenta Hindenburga i kanclerza. Obecnie Curtius żąda, aby mu rząd uchwalił wyraźne wotum zaufania. Wedle pogłosek kanclerz nie spieszy się z taką demonstracją. Mówią, że Curtius przecież musi ustąpić, w takim razie kanclerz sam objąłby tekę spraw zagranicznych, przybierając sobie do pomocy ambasadora w Londynie Neuratha.

ZATRZĘSIENIE KANDYDATÓW NA PREZYDENTA AUSTRJI

Z końcem października odbędą się wybory prezydenta Austrji. Wybór następuje w drodze plebiscytu, podczas gdy dotychczas prezydenta wybierały obie Izby parlamentarne. Stronnictwa zgłosiły już następujące kandydatury: socjaliści Karola Rennera, chrześc. społeczni obecnego prezydenta Miklasa, Heimwehra b. generała Hulgerta, komuniści Kopleniga, Landbund Thoma, Wszechniemcy nie wystawią kandydata, pozostawiając swym zwolennikom głosowanie wedle własnego uznania. Walka rozegra się między tow. Rennerem i Miklasem i przewidują, że pierwszy wybór nie wyda wyniku tak, że będzie się musiał odbyć drugi wybór.

POŁOŻENIE WEWNĘTRZNE W ANGLJI

Kryzys finansowy zaostrzył położenie polityczne. Konserwatyści w dalszym ciągu agitują za natychmiastowemi wyborami do parlamentu, natomiast stronnictwo liberalne występuje przeciw wyborom. Konserwatyści wystosowali do MacDonalda oficjalne żądanie jak najrychlejszego rozwiązania parlamentu, ale MacDonald żądanie to zostawił bez odpowiedzi. Sprawa w tej chwili ucichła z powodu wyjazdu MacDonalda na wieś dla odpoczynku. Przeciwnicy natychmiastowych wyborów w kołach burżuazyjnych agitują za wstąpieniem partji pracy do rządu, aby w ten sposób utworzyć „jednolity front narodowy". — Rząd zwrócił się w tej sprawie do Hendersona, ten jednak na posiedzeniu parlamentu na apel Snowdena odpowiedział, że warunkiem zaprzestania przez partję pracy opozycji jest cofnięcie z programu oszczędnościowego punktu o obniżeniu zasiłków dla bezrobotnych. Rozumie się, że rząd na ten warunek się nie zgodzi, wobec czego o wstąpieniu Hendersona do rządu niema mowy. Decyzja rządu co do rozwiązania parlamentu musi rychło zapaść, gdyż obecna niepewność może spowodować rozbicie się koalicji konserwatywno-liberalnej i upadek rządu.

KRONIKA

TUR

KINO DLA TUR

W niedzielę dnia 27 września w Kino Muzeum przy ul. Smoleńsk 9 o godzinie 7 wieczorem wyświetlony będzie dla TUR wspaniały, potężny film pod tytułem:

„MIASTO KLĘSKI"

(Ken Maynard w roli głównej).

Ponadto dodatek pod tyt. „Śląsk" i komedja.

Tłumnie odwiedzajcie Kino Muzeum, które daje miłą rozrywkę i kształci. **Jest to bowiem jedyne w Krakowie kino, szerzące oświatę wśród szerokich warstw naszego miasta.**

Ceny miejsc są niezwykle niskie: I miejsce 1 zł., II miejsce 80 gr., III miejsce 40 gr. Bilety do nabycia w sekretarjacie TUR przy ul. Dunajewskiego 5, zaś w niedzielę od godziny 3 popołudniu w Kino Muzeum przy ul. Smoleńsk 9.

—ooo—

ZAPAŁKI W NOWYCH PUDEŁKACH. Monopol zapałczany wypuścił w bieżącym tygodniu na rynek zapałki z nową etykietą koloru, jak poprzednie, czerwonego, przedstawiające słońce w otoku, z napisem „Polski Monopol Zapałczany", jednak już bez godła państwowego.

OGRANICZENIE GODZIN WYSTĘPÓW W KABARETACH. Polski związek artystów widowiskowych, grupujący aktorów kabaretowych, teatrzyków, variete itd., przystępuje obecnie do uregulowania sprawy godzin produkcyj artystycznych w nocnych lokalach. Zeszłoroczna konwencja Polzawidu ze związkiem dyrektorów scen widowiskowych, przewidywała czas występów tylko do godziny 3 w nocy. W tegorocznej konwencji kwestja ta nie została uwzględniona i w szeregu lokali artyści zatrudnieni są nawet do godziny 5 nad ranem. Taki stan rzeczy odbija się ujemnie na zdrowiu aktora; również inne względy, szczególnie w odniesieniu do artystek przemawiają przeciwko produkcjom o tak późnej porze. Polzawid zamierza ograniczyć godziny występów do godziny 2 w nocy i zwróci się w tej sprawie do związku dyrektorów. Jeżeli nie uwzględnią oni postulatów artystów w tej mierze, związek interwenjować zamierza w ministerstwie pracy i opieki społecznej.

RUCH NA UL. MOGILSKIEJ. Na czas budowy kanału w ul. Mogilskiej wprowadza się w tej ulicy na odcinku między ul. Piaski a ul. Cystersów jednokierunkowy ruch pojazdów, to jest ruch od wewnątrz ku granicy miasta, natomiast ruch odwrotny, tj. od granicy do środka miasta skierowuje się przez ulicę Cystersów, Fabryczną i Grzegórzecką.

CHLEB NADZIEWANY SZKŁEM. Na pogotowie ratunkowe zgłosił się Franciszek Ważydrąg, zam. przy ul. Gertrudy 2, który pokaleczył sobie ciężko gardło i podniebienie szkłem, znajdującem się w chlebie, spożywanym właśnie przez niego. Chleb kupiony był na rynku. Lekarz pogotowia ratunkowego opatrzył pokaleczonego. O wypadku doniesiono policji, celem pociągnięcia niesumiennego piekarza do odpowiedzialności.

ZDERZENIE WOZU CIĘŻAROWEGO Z TAKSÓWKĄ. Na ul. Basztowej Korajda Bonifacy, zam. Józefińska 35, jadąc wozem ciężarowym, najechał na autodorożkę, którą kierował Toczek Franciszek, zam. Syrokomli 7. U autodorożki zostały wybite szyby i uszkodzona została karoserja, szkoda wynosi 1.000 zł.

KRADZIEŻE ROWERÓW. Zdzisławowi Dymkowi z Woli Duchackiej skradziono rower wartości 200 zł., pozostawiony pod gmachem PKO. Również skradziono Wojciechowskiemu, zam. przy ul. Dietla 9, rower wart. 400 zł. na pl. Wolnica.

CO SPOWODOWAŁA KAWALERSKA JAZDA DOROŻKARZA. Dorożkarz Wójcik Feliks, jadąc dorożką konną ul. Długą w stanie pijanym, wjechał na chodnik, wskutek czego z dorożki wypadł pasażer i jego służąca z dzieckiem. Służąca wskutek upadku na bruk doznała złamania lewego obojczyka i potłuczenia głowy. Dziecko (lat 7) doznało potłuczenia głowy. Służącą Julję Gnojek przewieziono do szpitala św. Łazarza.

NAGŁE ZASŁABNIĘCIE. Na ul. Basztowej zasłabła nagle Marja Reczkowa, bezdomna. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala.

DOLARÓWKA NA ULICY. Błoniarz Tadeusz, ucz. gimnaz., zam. Smoleńska 12, złożył w wydziale śl. przy ul. Kanoniczej, dolarówkę, którą znalazł na ul. Czarnowiejskiej.

KRADZIEŻ. Policja aresztowała Rembisz Jewdochę, lat 21, za kradzież garderoby wartości 500 złotych na szkodę Adolfa Braciejowskiego, Grodzka 17, u którego była zajęta.

Przygotowania do procesu brzeskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 24 września.

Liczba obrońców w procesie brzeskim ma być znacznie pomnożona. Na ochotnika zgłasza się coraz więcej adwokatów. Byłych więźniów brzeskich bronić będą nietylko adwokaci warszawscy lecz także szereg najwybitniejszych adwokatów z całej Polski.

Prokuratura wezwała na rozprawę 180 świadków, obrona 250.

1 października posiedzenie Sejmu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 24 września.

Pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się **we czwartek 1 października**, o godzinie 4 popołudniu. Porządek dzienny posiedzenia obejmuje wybór 2 wicemarsz. i odczytanie projektów rządowych. — Rząd dotychczas nie nadesłał do kancelarji sejmowej żadnego z zapowiedzianych projektów ustaw, których ma być **przeszło 108.**

OSZCZĘDNOŚCI NA SEJMIE

Marszałek Sejmu p. Świtalski rozesłał do prezesów klubów sejmowych okólnik, że wobec o szczędności budżetowych i zmniejszenia personal porządek dzienny posiedzeń i zaproszenia na po siedzenia komisyj sejmowych **nie** będą rozsylan do prywatnych mieszkań posłów, lecz tylko d klubów sejmowych.

—ooo—

Angielski plan oszczędnościowy

UCHWAŁA PARLAMENTU

Londyn, 24 września. Izba gmin przyjęła w trzeciem czytaniu nową ustawę finansową 297 głosami przeciw 238. Ustawa ta przewiduje dodatkowy kredyt w wysokości 20 miljonów 700 tysięcy funtów szterl. Z sumy tej przeznaczono **na zasiłki dla bezrobotnych** 13,700.000, a 7 miljonów funtów na fundusz budowy dróg.

ANGLJA DZIĘKUJE FRANCJI ZA POMOC

Paryż, 24 września. Angielski ambasador w Paryżu lord Tyrrell powrócił wczoraj wieczór z urlopu, spędzonego w Anglji, do Paryża. Wkrótce po powrocie lord Tyrrell udał się do premjera Lavala, któremu złożył **podziękowanie rządu angielskiego za okazaną życzliwość** rządu i Banku Francuskiego podczas angielskiego kryzysu finansowego. Po wizycie ambasadora angielskiego Laval przyjął ambasadora francuskiego w Waszyngtonie Claudela.

PRZEMYSŁ ANGIELSKI ZA CŁAMI

Londyn, 24 września. Izba handlowa w Londynie przyjęła 4106 głosami przeciw 341 uchwałę, w której wypowiada się za wprowadzeniem ceł przywozowych.

Londyn, 24 września. Prezydent zjednoczonych izb handlowych Wielkiej Brytanji sir William Lees oświadczył, że izby handlowe wypowiedziały się zdecydowaną większością za wprowadzeniem ceł ochronnych, gdyby kwestję taryf celnych można było odłączyć od problemu politycznego

STOSUNKI KREDYTOWE ZAGRANICĄ

Paryż, 24 września. Zjednoczenie gospodarcz Francji, w którego skład wchodzą sfery przemy słowe i handlowe zwróciło się do premjera La vala z petycją, w której oświadcza, że 75 procen kupców i przemysłowców francuskich nie moż w chwili obecnej uzyskać w bankach francuskic kredytu, podczas gdy miljardy franków pożycz się zagranicy. Przy tej sposobności petycja zwra ca uwagę premjera na fakt, że Niemcy mimo kry zysu finansowego dyskontują w Banku Rzesz zamówienia sowieckie w wysokości 4 miljardów franków przy stopie dyskontowej stojącej poni żej kursu oficjalnego, a więc znajdują pieniądz na popieranie swego eksportu przez udzielani kredytu i to nietylko Rosji sowieckiej, lecz takż Ameryce.

Sztokholm, 24 września. Szwedzki Bank naro dowy podwyższył stopę dyskontową z 5 na 6 pro cent. Zaznaczyć należy, że dopiero 21 bm. stop dyskontowa w Szwecji podniesiona została do procent.

UCIECZKA UMYSŁOWO CHOREJ. Włodyga Franciszek, rolnik z Miernowa, pow. Pinczów, zgłosił do policji, że na dworcu kol. w Krakowie zbiegła mu umysłowo chora Sokołowska Helena, którą miał odstawić do szpitala.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek „Cyrulik Sewilski" z udziałem Ady Sari, Wiśniewskiego, Szymonowicza, Bolko, Mazanka, Bodnickiej, Mazurka i Kopycińskiego. W akcie drugim, w scenie lekcji p. Ada Sari wykona „Temat i Warjacje" Mozarta. Sezon dramatu przyniesie jako wstęp komedję Stefana Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu", w obsadzie pp.: Kłońskiej, Nowakowskiej, Lasoniównej, Fabisiaka, Hierowskiego, Leliwy, Szyndlera, Turskiego, Utnika, oraz występującej poraz poraz pierwszy pozyskanej z Wilna p. Ireny Eichlerównej. Reżyserja Jerzego Szyndlera. „Powrót do grzechu" grany będzie od soboty przez wszystkie dni najbliższe. W próbach pierwszy utwór dramatyczny Juljusza Słowackiego „Mindowe", przeznaczony na inaugurację nowego sezonu.

REWJA W BAGATELI. Rewja pod tytułem „Fuks wygrywa" z pp.: Fuksem, Karlińską, I. Carnaro, E. Minowiczem, A. Suchciokim, Wł. Janeckim, Lopek-Boruńskim, Tartakowiczem oraz parą taneczną Heinrichem i Prokopiakówną grana będzie jeszcze przez kilka dni. Kasa teatru sprzedaje bilety od 10—2 i od 4—10.

WIEDEŃSKI CHÓR CHŁOPIĘCY DAWNEJ KAPELI DWORSKIEJ wystąpi w niedzielę 27 bm. w Starym Teatrze i odegra scenicznie i w kostjumach operę komiczną F. Suppego „Junacy" oraz odśpiewa szereg pieśni, któremi zdobył sukces we wszystkich centrach muzycznych Europy.

Z Polski

ŚP. STANISŁAW NOWODWORSKI. Onegdaj zmarł w Warszawie sędzia sądu najwyższego śp. Stanisław Nowodworski, b. minister sprawiedliwości, b. prezydent m. st. Warszawy, stryjeczny brat śp. Franciszka Nowodworskiego b. prezesa Sądu Najwyższego.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZABÓJSTWA ŚP. T. HOŁÓWKI. Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, Skórzyński przystąpił do przesłuchiwania osobników, przebywających w więzieniu śledczem w Drohobyczu, jako podejrzani o udział w zbrodni zabójstwa śp. posła Hołówki. Badani są Eljasz Butryn, Senyszyn, Lew Kryśka i Mieczysław Kobilnik. W ostatnich dniach pozwolono na dostarczenie im do więzienia produktów spożywczych, odzieży, pościeli i książek.

OSZUST ZBIERAŁ DATKI NA KOŚCIÓŁ. — Posterunek policji w Radłowie (pow. Brzesko) przytrzymał nieznanego osobnika podającego si za Wisiadłę Smreczyńskiego, który zbierał datk na budowę kościoła w Rzeszowie bez żadneg pozwolenia. Ponieważ grasował w różnych miej scowościach, przeto zachodzi podejrzenie, że zbie rał również datki w Krakowie.

W POLSCE ARESZTOWANO PODEJRZANE GO O ZAMACH NA POCIĄG POD BUDAPESZ TEM. Na stacji w Zawierciu przytrzymano w po ciągu odjeżdżającym do Warszawy podejrzaneg osobnika, jak się okazało, Węgra. Zatrzymany o świadczył, że jest stolarzem i przybył do Polsk w poszukiwaniu pracy. Nazywa się, jak zezna Ciselli Najoza. Dokumentów żadnych przy ni nie znaleziono. Zatrzymanego przesłano do ko mendy wojewódzkiej w Kielcach, gdzie zostani przesłuchany w obecności konsula węgierskieg Zachodzi podejrzenie, że zatrzymany jest jedny z członków szajki, która urządziła zamach n pociąg pod Bia-Torbagy.

NIEZWYKŁĄ AFERĘ WYKRYTO W ZAGŁ BIU DĄBROWSKIEM. Istniało tam towarzystw ochrony mienia publicznego, które przyjmowal ubezpieczenia za pewną opłatą, a ubezpieczony korzystał z opieki umundurowanych i posiadają cych broń palną członków towarzystwa. W ostat nim czasie jakaś banda dokonywała systematycz nie napadów i kradzieży na nieubezpieczonyc w tem towarzystwie. Śledztwo wykazało, że człon kowie towarzystwa sami dokonywali napadów aby zmusić właścicieli sklepów do ubezpieczenia Pierwszą składkę ubezpieczeniową zabierał hersz bandy tytułem prowizji. Troskliwych opiekunów mienia publicznego aresztowano.

TRZY KOBIETY SKAZANE NA KARĘ ŚMIE CI. Sąd apelacyjny w Toruniu zatwierdził wyro śmierci wydany przez sąd okręgowy w Wąbrzeź nie przeciwko Marji Kozłowskiej i jej córkom Marcie i Bercie, które w bestjalski sposób zamor dowały swego ojca. Jak wykazał przewód sądo wy, zbrodni dokonały za namową matki. Od wy roku tego przysługuje oskarżonym droga kasacj do Sądu Najwyższego. W wypadku zatwierdze nia przez Sąd Najwyższy wyroku śmierci, będzie on wykonany w Toruniu.

—ooo—

Wyrzeczenie się Niemiec rewizji granicy wschodniej warunkiem pomocy i rewizji reparacyj

Londyn, 24 września. „Daily Telegraph" donosi z Waszyngtonu, że w tamtejszych kołach poinformowanych liczą się z tem, że planowana wizyta premjera francuskiego Lavala w Stanach Zjednoczonych ma na celu przygotowanie terenu pod **przyszłą konferencję,** na której mają być rozważane kwestje nietylko walutowo-finansowe, lecz także **problemy polityczne pierwszorzędnego znaczenia.** Koła miarodajne podkreślają konieczność współpracy i wspólnej akcji państw w celu uzdrowienia stosunków politycznych i stworzenia podstaw dla odbudowy gospodarczej. Na wielką skalę zakrojoną akcję w tym kierunku ma poprzedzić **porozumienie Francji ze Stanami Zjednoczonymi.** Porozumienie banków centralnych i rządów obu państw co do metod, jakie mają być zastosowane, będzie niemożliwe do osiągnięcia, jeżeli nie zostanie załatwiona kwestja powrotu do standartu złotowego. Ściśle związane z tą kwestją są **problemy długów wojennych i reparacyj,** które nie mogą być rozwiązane bez zgody Francji i Stanów Zjednoczonych. Plan stabilizacji politycznej, rozważany przez Waszyngton, polega na przekonaniu Niemiec, że ustępstwa w dziedzinie reparacyj i pomoc finansowa mogą być uzyskane tylko wówczas, jeżeli Niemcy zobowiążą się na pewien określony czas **nie czynić żadnych zabiegów zmierzających do rewizji granicy wschodniej.**

Międzynarodówka socjalistyczna za natychmiastowem zawieszeniem zbrojeń

Paryż, 24 września. Prezydent II. Międzynarodówki Vandervelde i generalny sekretarz Frydek Adler, którzy wczoraj w Paryżu odbyli konferencję, przesłali Lidze narodów telegram, w którym w imieniu zarządu II Międzynarodówki domagają się **przeprowadzenia projektu w sprawie zawieszenia zbrojeń.** Telegram zaznacza, że przyjęcie tego projektu nie może uprzedzać uchwały konferencji rozbrojeniowej, która zbierze się w przyszłym roku, w zasadniczej kwestji rozbrojenia lub ograniczenia zbojeń. Zawieszenie zbrojeń stworzyłoby o **wiele korzystniejszą atmosferę dla przyszłej konferencji** i przeszkodziłoby niektórym państwom uchwałę konferencji rozbrojeniowej zrobić iluzoryczną przez przesadne uzbrojenie się jeszcze przed rozpoczęciem konferencji. Przeszkodziłoby również, aby **sum potrzebnych na złagodzenie kryzysu gospodarczego nie wydano na cele zbrojenia** i przyczyniłoby się do stworzenia **lepszych warunków dla nowego uregulowania kwestji długów wojennych i reparacji.** Lidze narodów nadarza się teraz dobra sposobność **dla okazania narodom rzeczywistej woli do rozbrojenia** i przeszkodzenia, aby podczas najstraszniejszej katastrofy gospodarczej nie poświęcono **nowych miljardów na cele militaryzmu. Klasa pracująca wszystkich państw wywrze swoje wpływy w tym kierunku, aby zawieszenie zbrojeń zostało przeprowadzone.**

RZĄD SOCJALISTYCZNY W DANJI PRZEPROWADZA ROZBROJENIE

Kopenhaga, 24 września. Dziś otwarta została sesja zwyczajna parlamentu duńskiego. Otwarcia sesji dokonał premjer **Stauning,** który w mowie swej zapowiedział rychłe wniesienie projektu ustawy w sprawie przekształcenia armji duńskiej na korpus bezpieczeństwa, a floty na marynarkę państwową. Projekt ten umożliwi znaczne obniżenie budżetu państwowego. Dalej zapowiedział premjer wniesienie projektu ustawy o ubezpieczeniach na wypadek bezrobocia.

Chiny proszą Rosję o pośrednictwo

Londyn, 24 września. „Daily Herald" dowiaduje się ze źródeł japońskich, że Chiny zwróciły się do Rosji sowieckiej z prośbą o pośrednictwo w konflikcie japońsko-chińskim. Wedle tego samego źródła zastępca komisarza spraw zagranicznych Karachan wyjechał już z Moskwy i znajduje się w **drodze do Chin.**

RZĄD CHIŃSKI WZYWA LUDNOŚĆ DO SPOKOJU

Londyn, 24 września. Rząd nankiński przesłał wczoraj rządowi japońskiemu trzecią notę, utrzymaną w tonie **energicznym,** w której żąda wycofania wojsk japońskich z Mandżurji. Komitet wykonawczy Kuomintagu w Nankinie wydał proklamację, w której zwraca się z apelem do wszystkich partyj, aby poparły rząd centralny w konflikcie z obcym najeźdźcą. Na proklamację rząd kantoński odpowiedział, że bez względu na dawne różnice **udzieli rządowi nankińskiemu wszelkiego poparcia.** Rząd nankiński wzywa ludność, aby zachowała spokój i nie dopuszczała się aktów gwałtu w stosunku do obywateli japońskich.

NOTY STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Nowy Jork, 24 września. Sekretarz stanu Stimson przesłał rządom chińskiemu i japońskiemu noty w sprawie zajść w Mandżurji. Treść tych not **nie jest jeszcze znana.**

Tokio, 24 września. Rząd japoński otrzymał dziś notę rządu amerykańskiego, w której sekretarz stanu Stimson oświadcza, że rząd Stanów Zjednoczonych nie zamierza mieszać się w sprawy japońskie, stwierdza jednak, że obecna sytuacja w Mandżurji wywołuje w innych państwach poważne troski natury prawnej i innej. Radzi zatem rządowi japońskiemu, aby zatarg szybko zlikwidował i nie stosował dalej gwałtu.

Genewa, 24 września. Sekretarz stanu **Stimson** przesłał Radzie Ligi narodów telegram, w którym potwierdza odbiór sprawozdania z posiedzenia Rady Ligi w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego. Stimson oświadcza, że rząd Stanów Zjednoczonych w zupełności solidaryzuje się ze stanowiskiem Rady Ligi narodów i zawiadamia Radę, że rząd amerykański przesłał rządom japońskiemu i chińskiemu noty, utrzymane w duchu podobnym do uchwały Rady Ligi. Donosi wreszcie Stimson, że obu rządów poczynił kroki, zmierzające do zaniechania kroków nieprzyjacielskich i wykluczenia groźby dalszych konfliktów i zapewnia, iż będzie nadal zabiegał o przywrócenie pokoju. Koła zbliżone do generalnego sekretarjatu Ligi narodów wnioskują z tego telegramu, że Stany Zjednoczone wezmą czynny udział w zażegnaniu konfliktu chińsko-japońskiego.

JAPONJA NIE MASZERUJE NA CHARBIN

Londyn, 24 września. „Times" donosi z Tokio, że pogłoski o marszu wojsk japońskich na Charbin są **bezpodstawne.** Poza tem japońskie ministerstwo wojny miało wydać polecenie **wycofania wojsk japońskich ze strefy kolei mandżurskiej,** pozostawiając swe siły zbrojne jedynie w Mukdenie, Kirinie i Czangczunie.

Londyn, 24 września Z Tokio donoszą: Rząd japoński wydał zarządzenie **zaprzestania marszu na Charbin i Taonan** i wezwał wojska japońskie **do odwrotu.** Także Kirin ma być ewakuowany. Pod okupacją wojsk japońskich ma pozostać jedynie strefa kolei południowo-mandżurskiej.

Londyn, 24 września. Z Tokio donoszą: Zwołano dziś nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów w celu ustalenia odpowiedzi na apel Rady Ligi narodów i notę Stimsona.

LIGA NARODÓW

Genewa, 24 września. Na dzisiejszem posiedzeniu **przedpołudniowem** Zgromadzenie Ligi Narodów po krótkiej dyskusji przyjęło sprawozdanie radcy związkowego **Motty** w sprawie dalszego utrzymania **komisji europejskiej.** Podczas dyskusji nad sprawozdaniem komisji gospodarczej francuski minister handlu **Rollin** w mowie swej podkreślił, **że kardynalnym warunkiem pomyślnych rezultatów w dziedzinie gospodarczej jest przywrócenie międzynarodowego zaufania** i dodał: „W chwili gdy premjer Laval i minister spraw zagranicznych Briand przygotowują się do przekroczenia tej granicy, która przeżyła tyle udręczeń i cierpień, można się spodziewać, że ta podróż, w którą wybierają się ministrowie francuscy mimo wielu trudności, zostanie należycie zrozumiana i oceniona. Mamy nadzieję, że następstwem jej będzie uczciwe, trwałe zbliżenie, jako podstawa porozumienia i pokoju".

Genewa, 24 września. W ciągu dzisiejszego posiedzenia plenarnego Zgromadzenia Rady Ligi przewodniczący Rady Ligi Narodów **Lerroux** oświadczył w sprawie **konfliktu chińsko-japońskiego,** że Rada Ligi przy współpracy obu zainteresowanych stron zabiega o **zażegnanie zatargu.** Zaznaczył on, że Rada Ligi ufa, iż dojdzie **do pokojowego rozwiązania tego problemu.** Mówca podkreślił, że w sprawie tej nie może udzielić bliższych szczegółów, jednak Rada Ligi prosiła go, aby jak najrychlej złożył Zgromadzeniu Ligi obszerne sprawozdanie.

Prezydent zgromadzenia Ligi **Titulescu** zaznaczył, iż zrozumiałe jest, że sprawą tą Zgromadzenie Ligi nie może się zajmować tak długo dokąd nie znajduje się na porządku dziennym obrad. Ale to nie wystarcza, aby Rada Ligi obradowała; Rada Ligi musi obradować na posiedzeniach jawnych tak długo, aż znalezione będzie rozwiązanie. Zgromadzenie Ligi i Rada Ligi nie mogą się odraczać aż do czasu zapewnienia akcji tej wyniku dodatniego. Musi być dana sposobność także Zgromadzeniu, aby mogło wyrazić swoje stanowisko i swoje uczucia.

Mowy Lerroux i Titulescu przyjęło Zgromadzenie żywemi oklaskami.

Genewa, 24 września. Delegat francuski **Massigli,** złożył dziś w komisji rozbrojeniowej oświadczenie w sprawie projektu włoskiego **o zawieszeniu zbrojeń.** Zaznaczył on, że bynajmniej nie zamierza projektowi włoskiemu przypisywać celów egoistycznych. Podkreśla, że obecne zdenerwowanie świata nie zostało wywołane przesadnemi zbrojeniami. Niema bowiem obecnie wyścigu zbrojeń. Następnie mówca oświadcza, że projekt włoski nie jest praktyczny. Nie chodzi o ustalony budżet wojskowy lecz o stwierdzenie faktycznych wydatków na zbrojenia. Massigli zaproponował wreszcie, aby Zgromadzenie Ligi zdecydowało się na wypowiedzenie się **za niepowiększaniem obecnego stanu zbrojeń,** lub aby Rada Ligi wezwała rządy, by swych delegatów odpowiednio poinformowały, aby zaraz na początku konferencji rozbrojeniowej można było zawrzeć odpowiedni układ.

TELEGRAMY

—o—

DZIENNIKARZE BUŁGARSCY W POLSCE

Warszawa, 24 września (telef. wł. „Naprzodu"). Dnia 29 bm. przybędzie do Polski wycieczka dziennikarzy **bułgarskich.** Projekt ich pobytu obejmuje zwiedzenie Warszawy (2 dni), **Krakowa,** Zakopanego, Wieliczki, Poznania, Katowic, Gdańska i Gdyni.

NOWY PUCZ HEIMWEHRY W AUSTRJI?

Wiedeń, 24 września. „Arbeiter Zeitung" w swem dzisiejszem wydaniu porannem donosi, że Heimwehra w Styrji i Austrji Górnej czyni przygotowania **do nowego puczu.** Głównemi ośrodkami elementów zamachowych są zakłady hutnicze w Donawitz i kopalnia towarzystwa Alpinen Montan w Seegraben. W obu tych przedsiębiorstwach nagromadzone są **wielkie zapasy broni i amunicji,** w jakie możnaby zaopatrzyć trzy tysiące ludzi. Dziennik twierdzi, że planowane jest zdobycie Leoben.

CURTIUS W BERLINIE

Berlin, 24 września. Niemiecki minister spraw zagranicznych dr. Curtius powrócił dziś popołudniu z Genewy do Berlina.

MIĘDZYNARODOWY TRYBUNAŁ HONOROWY DLA DZIENNIKARZY

Haga, 24 września. Między 12 a 16 października obradować będzie w „pałacu pokoju" w Hadze komitet wykonawczy międzynarodowej organizacji dziennikarzy. Program obrad obejmuje uroczyste otwarcie międzynarodowego trybunału honorowego dla dziennikarzy. Obrady zagai francuski minister spraw zagranicznych **p. Briand.**

LOT AUSTRALJA—ANGLJA

Londyn, 24 września. Znany australijski lotnik wojskowy Kingsford Smith wystartował dziś z Wyndham (Australja zachodnia) do Anglji, w celu pobicia dotychczasowego rekordu dystansowego na przestrzeni Australja—Anglja.

ROZMAITOŚCI

—o—

162 LISTY KANDYDACKIE W JEDNEM MIEŚCIE. W dniu 4 października br. **odbędą się** w Pradze czeskie wybory do rady miejskiej. Zgłoszone zostały 162 listy kandydackie, co jest stanowczo rekordem w tej dziedzinie. Oczywiście olbrzymia większość tych list została zgłoszona przez grupki humorystyczne, które napewno nie zdobędą ani jednego mandatu. Między innemi zgłoszone zostały: lista przeciwników hałasu ulicznego, lista *zwolenników nagości* i lista przeciwników podatku od piwa.

Jeszcze jedno „cudowne dziecko“ sanacyjne

Wiadomość „Polonii“ z 22 bm. o... spekulacjach finansowych członka Zw. powst. śląskich i — jak obecnie się okazuje — protegowanego przyjaciela wicewojewody śląskiego dra Saloniego: dyrektora wojew. Zakładu dla głuchoniemych w Rybniku p. *Dudka vel Ziemianowskiego* wywołała w kołach sanacyjnych w Rybniku niebywałą konsternację. P. Dudek-Ziemianowski miał do tej pory szerokie plecy w śl. urz. wojewódzkim, ciesząc się specjalną przyjaźnią dra Saloniego.

Obecnie informują „Polonię“, że w tymsamym dniu, w którym ukazała się wiadomość o spekulacjach dyr. Z., zjechała do Rybnika specjalna komisja wojewódzka, która z miejsca zawiesiła dyr. Z. w urzędowaniu i jako tymczasowego kierownika zakładu ustanowiła jednego z nauczycieli tegoż zakładu.

Oprócz tego przesiedlono z tego zakładu na inne miejsce służbowe jednego z urzędników zakładu, który, wiedząc o spekulacjach dyr. Z., nie doniósł rzekomo o tem władzom nadzorczym.

Z innej jednak strony informują „Polonię“, że śl. urząd wojewódzki o tych spekulacjach był już poinformowany od szeregu tygodni i że nawet w związku z tem były już przeprowadzone pewne dochodzenia. Mimo to śl. urząd wojewódzki, w całości odpowiedzialny za gospodarkę w tym zakładzie, nie zawiesił dyr. Ziemianowskiego już o wiele wcześniej w urzędowaniu.

Śląski urząd wojewódzki nie kontrolował należycie sposobu gospodarki dyr. Ziemianowskiego w zakładzie, bo trudno sobie wytłumaczyć, by dyrektor Z. od 1927 roku mógł tak szafować funduszami, ustalonemi przez preliminarz budżetowy śl. urzędu wojewódzkiego. W sprawie tej będzie miał oczywiście jeszcze decydujący głos sejm śląski, który upoważniony jest do kontroli nad wykonywaniem budżetu śląskiego, a który winien się domagać nietylko surowego ukarania bezpośredniego sprawcy nadużyć, ale i niemniej pociągnięcia do odpowiedzialności tych czynników w śl. urzędzie wojew., które nie przeprowadzając należytej kontroli, temsamem przyczyniły się do dopuszczenia do tych nadużyć.

Zawieszony dyr. Dudek-Ziemianowski był dawniej... felczerem w Kasie chorych w Sosnowcu, skąd w 1926 r. przeszedł za protekcją sanacyjną do Zakładu dla głuchoniemych. „Cudowne dziecko“ z patentem felczera mianowane dyrektorem administracyjnym Zakładu dla głuchoniemych — to doprawdy jeszcze jeden znak

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE WYDZIAŁU KULTURALNO-OŚWIATOWEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH (Kraków, ul. Sławkowska 6) odbędzie się dziś w piątek o godzinie 8 wieczorem. Wszystkich kolegów członków wydziału wzywa się do punktualnego przybycia.

ROCZNE ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE KRAKOWSKIEJ RADY HUFCA CZERWONYCH HARCERZY. Na podstawie regulaminu zwołane zostało roczne zebranie sprawozdawcze na dzień 26 bm. o godzinie 7 wieczorem w sali TUR w Domu Robotniczym (ul. Dunajewskiego 5, III piętro) z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie hufcowego; 2) sprawozdanie sekretarjatu i kasowe; 3) sprawozdanie z obozu i imprez; 4) sprawa Towarzystwa przyjaciół Czerwonych H.; 5) wnioski. Po zebraniu odbędzie się posiedzenie przewodników gromad, którzy z pośród siebie wybiorą nowe prezydjum Rady Hufca. Na powyższe zebranie zaprasza się wszystkich towarzyszów oraz sympatyków Czerwonego Harcerstwa.

WALNE ZEBRANIE ORGANIZACJI MŁODZIEŻY TUR — ODDZIAŁ PODGÓRZE odbędzie się w niedzielę 27 bm. w Domu Robotniczym w Podgórzu (ul. Smolki 9). Porządek dzienny: 1) odczytanie protokolu z ostatniego zebrania; 2) sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej; 3) uchwalenie absolutorjum; 4) wybór zarządu; 5) wolne wnioski. Początek o godzinie 10 przedpołudniem. Zarząd uprasza członków o niezawodne przybycie. W razie braku kompletu o godzinie 10'30 bez względu na ilość członków.

ZGROMADZENIE MALARZY I LAKIERNIKÓW odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godzinie 10 rano w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5.

Przegląd gospodarczy

WIELKIE PODWYŻKI CEŁ POLSKICH

Na podstawie dekretu prezydenta Rzeczypospolitej w polskiej taryfie celnej nastąpiło podwyższenie stawek dla około 110 pozycyj. Podwyżki wynoszą do 100 procent i obejmują wyłącznie wyroby przemysłowe. Nowe podwyżki wchodzą w życie z dniem 26 września br.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Cyrulik Sewilski“.
Sobota: „Powrót do grzechu“ (premjera — nowość).
Niedziela: „Powrót do grzechu“ (nowość).

BAGATELA

Codziennie: „Fuks wygrywa“.

KINOTEATRY

Apollo: „X—27“.
Corso: „Moje słoneczko“.
Dom żołnierza: „Narzeczona Nr. 68“.
Promień: „Kobieta na księżycu“.
Światowid: „Szary dom“.
Świt: „Siódme mocarstwo“.
Sztuka: „Świat w 1980 roku“.
Uciecha: „Lowy i spółka“.
Wanda: „Sekretarka osobista“.
Warszawa: „Cierniowa droga miłości“.

RADJO KRAKOWSKIE

Piątek 25 września

11.40: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał. 12.10: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 14.50: Komunikat gospodarczy. — 15.25: Odczyt z Warszaw[y]: „Pijaństwo i pijacy w utworach Szekspira“. 15.45: [...]cik krótkofalowy z Warszawy. 15.55: Komunikaty [...]kowskiego Związku krótkofalowoców. 16.00: Gramo[fon]. 16.45: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.50: Po[...]danka literacka francuska z Warszawy. 17.15: Gramofon. 17.35: Odczyt z Warszawy: 18.00: Muzyka le[...] ze Lwowa. 19.00: Rozmaitości, komunikaty, [...] turystyczny. 19.20: Gramofon. 19.40: Odczyt: „W[spół]czesne malarstwo francuskie“ — wygłosi dr. J. [...]kowski. 19.55: Komunikat meteorologiczny. 20.00: [...]nik radjowy. 20.10: Komunikat sportowy. 20.15: K[on]cert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. [...] Dodatek do dziennika radjowego. 22.35: Komu[nikat]. 22.45: Koncert muzykalno-wokalny. 23.45: Muzyka l[ek]ka i taneczna.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węglowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego